Cena 15 groszy | Piątek 7 Listopada 1924 r. | Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

1.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.000.

przegadanych słów

oto bilans rozpraw budżetowych Sejmu

Panowie posłowie, pozwólcie przynajmniej rządowi robić co innego

Prace, a właściwie igraszki partyjne i gadulstwo Sejmu z okazji rozpraw budżetowych — to wszystko

zahamowało

rzetelną i realną działalność rządu. I dopiero po ukończeniu dyskusji nad exposé p. premjera — rząd będzie mógł podjąć przerwany tok swych prac. A są one pilne i doniosłe w skutkach, że wspomnimy tylko akcję, zmierzającą do

opanowania kryzysu gospodarczego.

Dopiero za tydzień będzie można

mówić o zmianach w gabinecie

(wąż). Ze strony rozwolnej informują, że toczące się obecnie układy co do rekonstrukcji gabinetu, nie zostaną przed upływem tygodnia zakończone, przeto wszelkie na ten temat pogłoski uważać należy za przedwczesne.

Koniec dyskusji budżetowej w Sejmie

Polskie stronnictwa nie będą się awanturowały

Dziś po południu zakończyć się ma rozprawa Sejmu nad oświadczeniami rządu.

Czy z łona mniejszości narodowych pojawi się wniosek o wyrażenie rządowi nieufności, nie jest jeszcze rzeczą postanowioną. Wniosek ten jednak nie znajdzie poparcia żadnego stronnictwa polskiego.

W rozprawie nad oświadczeniami mają wziąć jeszcze udział przedstawiciele: N. P. R. p. Popiel i Zw. Chł. p. Bryl, poczem premjer Grabski odpowie na uwagi poszczególnych mówców. Po tem nastąpi prawdopodobnie zamknięcie dyskusji ogólnej i preliminarz odesłany będzie do komisji budżetowej.

Z chrześcijańskiej demokracji do kat licko-ludowej grupy

Poseł ks. Dachowski, który przed 4 miesiącami wystąpił z klubu Ch.-D., zgłosił przystąpienie do katolicko-ludowej grupy p. Matakiewicza.

Dzisiejsze obrady Senatu

Mówcy sprawiają sobie przyjemność mowami

WARSZAWA, 6. XI

W Senacie odbywa się dziś od godz. 10 min. 30 rano w dalszym ciągu rozprawa nad oświadczeniami rządu.

Pierwszy zabrał głos sen. Buzek (Piast), który z zadowoleniem stwierdza, że obecny nasz minister spraw zagran. we wszystkich problemach międzynarodowych umiał występować z odpowiednią

inicjatywą

i zapoczątkować politykę, zapewniającą powodzenie.

Przemawiał następnie sen. Posner (PPS.), po nim zaś sen. Woźnicki (Wyzwolenie), który z ironją zwrócił na wstępie uwagę na charakter toczącej się rozprawy, sprawiającej przyjemność tylko każdoczesnemu mówcy, a spotykającej się z zupełną obojętnością zarówno senatorów, jak prasy i publiczności.

PROJEKT ZWALCZANIA DROŻYZNY JUŻ JEST

Chodzi tylko o to, by ją

zacząć zwalczać i jak najprędzej zwalczyć

Komitet ekonomiczny ministrów zwołuje w początkach przyszłego tygodnia powtórną naradę przedstawicieli sfer gospodarczo - społecznych w sprawie walki z drożyzną.

Pod dyskusję zebranych przedłoży p. minister Grabski, opracowany przez sekretarza generalnego Komitetu ekonomicznego ministrów, p. Widomskiego, projekt statutu i działalności nowej organizacji obywatelsko - społecznej do zwalczania drożyzny.

Projekt ten następnie będzie zatwierdzony bądź przez Komitet ekonomiczny bądź przez Radę ministrów.

Po drodze do Moskwy przybył do Warszawy samolot z Paryża

WARSZAWA, 6. XI

(b). W dniu wczorajszym przyleciał do Warszawy olbrzymi dwupłatowiec linji „Franco-Roumaine", który zainicjować ma regularną komunikację powietrzną Paryż — Moskwa.

Na szlaku powietrznym pomiędzy Paryżem a Moskwą stolica Rzeczypospolitej ma być stacją etapową.

Dwupłatowiec ten zaopatrzony jest w trzy silniki i posiada kabinę, obliczoną na 8 osób.

Prowadzi go słynny pilot Nogues wraz z pomocnikiem.

Zamało mieli czasu

LONDYN 5. 11. Komisja wyznaczona do ostatecznego zbadania autentyczności listu Zinowjewa, wydała komunikat, stwierdzający, że krótki przeciąg czasu jej działalności uniemożliwił powzięcie ostatecznej decyzji.

Położenie naszych robotników

Było przedmiotem narad u marszałka Sejmu

WARSZAWA 6. XI.

W dniu wczorajszym z inicjatywy rządu, pod przewodnictwem marszałka Rataja, w gmachu Sejmu odbyła się konferencja w sprawie polsko-francuskiej konwencji emigracyjnej.

W konferencji wzięli udział: minister spraw zagranicznych — Skrzyński, poseł polski w Paryżu — Chłapowski, pełnomocnik rządu do rokowań w tej sprawie — inż. Sokal, posłowie i senatorowie z ugrupowań robotniczych i włościańskich.

P. pos. Chłapowski przedstawił trudności, jakie powstały dla naszej emigracji we Francji i zwrócił uwagę na fatalne skutki licznych nieporozumień, zachodzących pomiędzy politycznemi i zawodowemi organizacjami polskiemi i francuskiemi na skutek nieświadomości istotnego stanu rzeczy.

Po ożywionej dyskusji przedstawiciele P. P. S. wyrazili zapatrywanie, że robotnicy polscy we Francji, ze względu na ochronę swoich interesów, powinni wstępować do francuskich związków zawodowych. Natomiast reprezentanci N. P. R. i Ch. D. sprzeciwiali się temu, gdyż, zdaniem ich, sprzyjałoby to wynarodowieniu emigrantów.

P. marszałek Rataj, zamykając obrady, wyraził nadzieję, że mimo wszystko przyczynią się one do osiągnięcia porozumienia.

Koniec panowania waleronowo-sanojcowego

WARSZAWA 6. XI.

W dniu wczorajszym obradował klub sejmowy — Z. P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa".

Tematem obrad był regulamin klubowy, który postanowiono zmienić w tym sensie, że przy każdej nowej kadencji sejmowej mają być w klubie przeprowadzane wybory prezydjum.

W związku z wczorajszą uchwałą należy się spodziewać w „Wyzwoleniu" zmiany prezydjum.

Nastąpić to ma jeszcze przed 15 b. m.

Pościg za bandytami kresowymi

Aresztowano już czterech zbójów

Akcja pościgowa za bandą, która napadła na pociąg pod Leśną, trwa w dalszym ciągu. Policja i wojsko zamknęły teren, na którym znajdują się bandyci.

Dotychczas rozpoznano czterech bandytów, którzy brali udział w napadzie.

Aresztowano chłopca, który był przewodnikiem bandy w czasie odwrotu.

Oddziały pościgowe w okolicy Dobromyśla i Sielca weszły dwukrotnie w kontakt z uciekającą bandą, wymieniając strzały. Pościg trwa w dalszym ciągu.

W dniach 4 i 5 listopada odbył się pod przewodnictwem generała Januszajtisa zjazd starostów województwa nowogródzkiego. Przedmiotem obrad zjazdu były sprawy bezpieczeństwa i sprawa przejęcia ochrony granicy przez korpus ochrony pogranicza.

Jeszcze jeden z gadów, wygrzanych za pazuchą, uprawia rozbój na południowo-wschodnich Kresach Rzeczpospolitej

WARSZAWA, 6. XI

Wczoraj donosiliśmy o

napadzie sowbandytów na Ostróg

i utarczce z oddziałem 19 p. ułanów.

W sprawie tej w ciągu popołudnia wpłynęły

dalsze informacje.

Zbójcy rozpoczęli akcję od napadu na Córków koło Zdołbunowa. Wystąpiło tu w całej pełni bezprzykładne

zdziczenie napastników.

Nie mogąc uprowadzić źrebaków, zamknęli je w stajni i podpalili. Tak

zginęło w płomieniach

10 źrebaków.

Konie dorosłe, przedniej rasy, w liczbie sztuk 35, zostały zabrane.

Jak w większości wypadków — tak też i tutaj, bandyci ubrani byli

w płaszcze wojskowego kroju.

Dowodził nimi watażka w ułańskim kożuszku.

Stąd ruszyli na Ostróg.

Świadomi stosunków miejscowych twierdzą, że

[illegible]em bandy jest Piotr Łukianczyk.

[illegible]cy z Córkowa.

[illegible]ie do przyjaciela, parobka [illegible]warcznego, przechwala się [illegible]chwale, że

„[illegible]a jest tak potężna,

iż nie [illegible]ka się żadnego wojska".

[illegible] wspomniał wprawdzie nic [illegible]ży ogniowej, lecz mimo [illegible]pieszące z Godli pogotowie [illegible] pożaru w Ostrogu, na widok [illegible] bandytach,

[illegible]awróciło z drog.

[illegible] wojsku zapewne myśl [illegible]r Łukianczyk.

Pożar fabryki w Łodzi

ugaszony przez wszystkie oddziały straży

ŁÓDŹ, 6. 11. — Wczoraj o godzinie 7 i pół wieczorem wybuchł groźny pożar w fabryce Tajtelbauma przy ul. Grabowej Nr. 9. Pożar powstał wskutek [illegible] pracy. Energiczne [illegible] wszystkich oddziałów [illegible] zlokalizowały pożar. Najwięcej uszkodzona została [illegible]a część gmachu. (AW).

Sporne kwestje Francji z Watykanem

PARYŻ 5. 11. Jak podaje „Matin", Herriot w najbliższych dniach przyjmie nuncjusza papieskiego monsignora Ceretti'ego, z którym omówi wszystkie kwestje istniejące między Francją i Watykanem.

Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie

W najbliższym czasie, mają się rozpocząć rokowania gospodarcze polsko-niemieckie. W celu określenia ich programu oczekiwany jest w Warszawie przyjazd pełnomocnika rządu niemieckiego p. von Stockhammerna; przyjazd jego uległ pewnej zwłoce na skutek zasłabnięcia.

Na czele delegacji polskiej staje dr. Stanisław Karłowski, przewodniczący rady nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Równocześnie, w związku z powrotem do kraju pełnomocnika rządu polskiego, prezesa dr. Prądzyńskiego, przewidywane jest wznowienie pertraktacyj, wszczętych w swoim czasie w Dreźnie, a obejmujących całokształt zagadnień polsko-niemieckich wynikających z traktatu wersalskiego.

Dar Marszałka Piłsudskiego za m. listopad

Marszałek Józef Piłsudski, jak się dowiadujemy, pensję swą za m. listopad w sumie 1.053 zł. 44 gr. ofiarował na rzecz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Nafciarze myślą, że rząd to jeszcze jeden szyb

z którego można ciągnąć co się da

W poniedziałek, dnia 10 b. m., odbędzie się w ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem naczelnika wydziału naftowego, p. Bartoszewicza, konferencja z przedstawicielami rafineryj prywatnych w sprawie organizacji sprzedaży produktów naftowych.

Właściciele rafineryj prywatnych domagają się od rządu przystąpienia do organizowanego przez nich trustu i nieprzeciwdziałania w podnoszeniu cen na naftę i benzynę.

Rząd, posiadający jedną z największych rafineryj na świecie — „Polmin" — nie tylko nie powinien popierać monopolistycznych zapędów rafinerów prywatnych, lecz wręcz przeciwnie, powinien z całą energją odeprzeć paskarsko - monopolistyczne zakusy organizującego się trustu i zabezpieczyć konsumentów przed paskarską dyktaturą cen producentów naftowych.

Nowe morderstwo polityczne we Włoszech

Starcie podczas obchodu rocznicy zwycięstwa

RZYM 5. 11. Wczoraj popołudniu w czasie pochodu, urządzonego z okazji rocznicy zwycięstwa,

przyszło do poważnych starć.

Na końcu pochodu kroczyła grupa byłych uczestników wojny t. zw. „Italia libera". Na czele grupy szedł generał Garibaldi, jego brat i wielu udekorowanych orderami byłych uczestników wojny. „Italia libera" już od pewnego czasu uważana jest przez faszystów za grupę opozycyjną i jest specjalnie źle widziana przez nich. W czasie starcia

dziesięć osób odniosło rany.

w tem jedna ciężkie.

Według „Giornale d'Italia" członkom dyrektorjatu faszystowskiego z wielkim trudem udało się uspokoić faszystów i przywrócić porządek w pochodzie. Według oświadczenia prefektury,

pierwsze strzały padły ze strony „Italia libera".

Na skutek tych hałaść wielu byłych uczestników wojny i inwalidów wycofało się z pochodu. Podniecenie w mieście trwało przez dłuższy czas. Liczne grupy faszystów wbrew rozkazom władz usiłowały wtargnąć do siedziby związku byłych uczestników wojny i inwalidów i tylko

dzięki szarży karabinierów

rozpędzono manifestantów i oswobodzono oblegany lokal.

Prasa potępia te zaburzenia, które zakłóciły uroczystość. Prefektura wszczęła

energiczne śledztwo,

celem wykrycia winnych zajść.

GIEŁDA

Cyfry w nawiasach oznaczają ostatnie notowania wczorajsze.

Dolary 5.18 i pół.

Papiery lokacyjne.

Miljonówka (0.68), 0.66, 0.70.
8 proc. Poż. Złota (6.20), 6.10,— 6.20.
6 proc. Bony Złote (0.95), 0.95, 0.96, 0.95.
6 proc. Poż. Dolar. (3.47), 3.45.
10 proc. poż. kolej. (9.00), 9.00, 8.80.
4 i pół proc. L. Z. Ziemskie rb. przedw. (22.50), 22.25, 22.40, 22.25.
8 proc. L. Z. Ziemskie dolar. (4.50), 4.50.
4 proc. L. Z. Ziemskie przedw. (17.75), 18.00.
4 i pół proc. warsz. przedw. (13.75), 13.75, 14.00.
5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. (16.60), 16.25.

AKCJE

B. Dyskontowy (5.10), 5.05, 5.10
B. Handlowy (6.40), 6.25, 6.35.
B. dla Han. i Przem. (0.95), 0.90, 1.20.
B. Zachodni (1.75), 1.75, 1.80.
B. Zjedn. Ziem Polski (1.90), — 1.80.
B. Zw. Sp. Zar. (6.75), 6.75.
B. Zw. Ziem. 0.20.
Puls 0.40.
Zgierz (2.50), 2.40, 2.50.

WARSZAWA 6. XI.

Elektryczność (2.00), 1.90.
Siła i Światło (0.47), 0.47, 0.48, 0.46.
Chodorów 5.25, 5.15, 5.20.
Gosławice (2.15), 2.10
Michałów (0.45), 0.44
Warsz. Cukier (3,92), 3.95, 3.85
Firley 1—7 em. 0.34
Węgiel (3.00), 3.00, 2.70
Polska Nafta (0.51), 0.50
Nobel (1.65), 1.60, 1.55
Cegielski (0.58), 0.57
[illegible] 4.00
[illegible] (0.64), 0.66, 0.63, 0.64
[illegible] (4.80), 4.45 1), 4.70, [illegible]
[illegible]orbijn [illegible], 0.98, 0.95
[illegible] (6.82), 6.75, 6.35
[illegible]wozy [illegible] 0.34), 0.34, 0.35
Rohn (bez kuponu 1923—24 r. [illegible] 0.43
Rudzki (1.32), 1.31, 1.29
Starachowice (2.20), 2.22, 2.06
Ursus (2.05), 1.90
Zieleniewski (9.60), 9.60, 9.50
Zawiercie (20.70), 20.75, 19.75
Żyradów (1 em. 20.00), 20.00, 2 em. 14.75, 14.65, 14.00, 14.25
Haberbusch (5.15), 5.00, 4.80, 4.92
Spirytus (2.40), 1-5 em. 2.38. 2.36, 2.39, 6 em. 2.31
Ćmielów 0.51
Klucze 0.33

Ośmiogodzinny dzień pracy
Prawa obywatelskie sędziów
Nad temi sprawami radziły komisje sejmowe

WARSZAWA 6. XI. Wczorajsze komisje sejmowe — korzystając z przerwy w obradach plenarnych Sejmu, pracowały bardzo intensywnie, poruszając szereg spraw zasadniczych.

przeprowadziła dyskusję nad art. 4 pragmatyki sędziowskiej. Artykuł ten, który ma niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż zakazuje sędziemu brać udział w życiu politycznem, uchwalono.

Komisja ochrony pracy zajmowała się 8-godzinnym dniem pracy. Przemawiał p. minister pracy i opieki społecznej Darowski, wygłaszając przemówienie w swej obronie, nawiązując do ostrej krytyki, jakiej mu nie szczędzą posłowie z ugrupowań robotniczych za wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku. Przedłużenie dnia roboczego, według p. Darowskiego, uratowało sytuacje w hutnictwie. Dyrektor departamentu mini sterjum przemysłu i handlu, p. Tenenbaum, stwierdził, że przemysł europejski znajduje się pod groźą konkurencji niemieckiej. Niemcy bowiem pracują intensywnie przy powszechnem zastosowaniu 10-godzinnego dnia pracy.

Oba te oświadczenia nie zadowoliły przedstawicieli stronnictw robotniczych, którzy wskazywali na niebezpieczeństwo zamachu na taką doniosłą zdobycz, jak 8-godzinny dzień pracy.

Pos. Langer („Wyzwolenie") zaproponował następnie, aby **rząd polecił swemu delegatowi** przy międzynarodowym biurze pracy, stanowczo domagać się przestrzegania konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy.

Wreszcie zabrał głos przedstawiciel „ciężkiego przemysłu" **pos. Wierzbicki, który tym razem pod płaszczykiem kompromisu, występował w obronie swych „lewiatańczyków".** Proponował on mianowicie ugodę pomiędzy robotnikami a tymi w celu utrzymania warsztatów pracy.

Komisja prawnicza

„Niezależne sądy" — mówi Konstytucja
innego zdania są wyższe władze wojskowe

WARSZAWA 6. XI. Na polecenie wyższych władz wojskowych, wystąpiła **prokuratura wojskowa do wojskowego sądu okręgowego z wnioskiem o umorzenie sprawy por. Błońskiego, dotyczącej inwigilacji p. marszałka Piłsudskiego,** oraz o przekazanie jej do postępowania honorowego.

Jak wiadomo — sprawa por. Błońskiego po pierwszej rozprawie była przekazana sędziemu śledczemu, a po uzupełnieniu śledztwa w ostatnim czasie była przesłana prokuratorowi, celem wypowiedzenia swej opinji.

Pan minister Skrzyński apelował do sumienia senatorów
Wierzymy, że nie spotka go zawód
Rozumne wywody ks. senatora Adamskiego

WARSZAWA 6. XI. Słyszeliśmy wczoraj w Senacie jedną z tych mów ministerjalnych, jakie zagranica rozetelegrafowane bywają na wszystkie krańce świata.

Przemawiał kierownik naszej polityki zewnętrznej p. minister Skrzyński, którego wystąpienie, aczkolwiek było tylko parafrazą exposé, wygłoszonego w Sejmie, głośnem echem odbiję się zapewne w krajach, zarzucających nam w dobrej wierze awanturniczość i imperjalizm.

To też mowa p. ministra Skrzyńskiego spotkała się z aprobatą olbrzymiej większości naszej drugiej Izby. Do okłasków, któremi żegnali senatorowie schodzącego z **trybuny p. Skrzyńskiego, nie przyłączył się tylko**

nowy blok, złożony ze skrajnej prawicy i mniejszości narodowych.

Ławy te milczały jak zaklęte.

Ale porzućmy te sielankę czy konkubinat i przejdźmy do rzeczy.

— Protokół genewski — mówił **minister Skrzyński — nie spotkał się w Polsce z takiemi zarzutami, które wytrzymują** próbę przeczytania tekstu.

Część jego, tycząca się arbitrażu, sprawiedliwości międzynarodowej, oznacza wielki postęp na tej drodze, choćby nawet arbitraż nie miał wejść w życie w tej rozciągłości, którą przewiduje protokół. I wówczas nawet wytyczne jego utrzymują prawo obywatelstwa w stosunkach międzynarodowych i nie wykluczając wprawdzie wojen, jakby to było, w razie pełnego działania protokółu, przyczynią się do . **utrudnienia i opóźnienia ich wybuchu.**

Protokół jako **całość nawet** gdyby nie wszedł w życie, zostanie potężnym miernikiem zbiorowej woli pokojowej państw.* Pracowali nad nim nietylko Mac Donald i Herriot, ale i Lloyd George i Balfour i Clemenceau.

Sceptycy mogliby twierdzić, że w podpisach nie należy upatrywać gwarancji pokoju. My zaiadto szanujemy własny podpis, iżbyśmy wątpili w cudzy. Był wprawdzie ktoś, kto powiedział, że dokument międzynarodowy to **świstek papieru,** ale nie był nim i nigdy nim nie będzie Polak.

Dla Polski ten protokół zawiera gwarancję granic i uznanie traktatów przez zbiorowość narodów. My, którzy wyznajemy zasady chrześcijańskie, nie możemy się uśmiechać sceptycznie, kiedy ludzkość pragnie dać ideom chrześcijańskim prawo obywatelstwa w współżyciu narodów.

Z jednej strony **są zbrojenia,** doprowadzające do nieuchronnego wybuchu wojny, z drugiej strony jest sprawiedliwość międzynarodowa, udaremniająca możliwość wojny. To drugie jest nieprawdopodobne, mówią sceptycy. To pierwsze jest pewne. Świat ma do wyboru: między pewnością a możliwością. Jeśli Polska miałaby rzucić na **jedną z tych szal ciężar** swego słowa — na którą ją rzuci?

Niech panowie senatorowie odpowiedzą w swojem sumieniu.

Ja odpowiedziałem w mojem.

W końcu p. minister Skrzyński zawiadamia Senat o ważnym fakcie, że

Stolica Apostolska postanowiła przysłać do Polski nuncjusza I klasy,

a p. Prezydent Rzeczypospolitej zamianuje przy Watykanie ambasadora.

To samo dotyczy Francji.

Mowę p. ministra Skrzyńskiego, którego każde słowo wiało powagą i miłością pokoju, oklaskiwali senatorowie z Ch. D., „Piasta", N. P. R., „Wyzwolenia" i P. P. S. Jest to sukces, jakim żaden z poprzedników p. ministra spraw zagranicznych nie może się poszczycić.

Gdy echa tego przemówienia zamilkły, rozpoczęła się dyskusja nad exposé premjera Grabskiego.

Z wyjątkiem sen. ks. Adamskiego, wszyscy mówcy nabierali ze swej palety krasomówczej co najczarniejszych barw.

Chwilami miało się wrażenie, że to nie senatorowie przemawiają w Senacie, lecz jacyś przygodni mówcy w swych związkach korporacyjnych, — gdzie się broni interesów kasto wych: przemysłowców, kupców, finansistów lub drobnych handlarzy.

Sen. Popowski (Zw. L. N.) ograniczył się do omówienia sytuacji gospodarczej, obiecując, że jego kolega klubowy Bartoszewicz przemawiać będzie o polityce.

Przedstawiciel przemysłu stwierdził bezapelacyjnie, że bilans handlowy jest zachwiany, a to wszystko dlatego, że mamy kryzys i że przemysł dźwiga zbyt wielkie ciężary podatkowe.

Sen. Koerner (kl. żydowski) wyskiwał mocno na opodatkowanie swych wyborców i przyniósł hiobową wieść, że premierowi usuwa się grunt pod nogami.

Sen. Szarski (Ch. N.) twierdził, że natężenie kryzysu przeszło oczekiwania, gdyż mamy zupełny brak kapitałów.

Sen. ks. Adamski (Ch. D.) wskazuje natomiast na to, że za rzuca się rządowi, iż zawinił przesileniu, ale przecież rok temu dyskutowaliśmy nad temi sprawami w Sejmie i w Senacie i

stały przed nami dwa sposoby sanacji:

jeden powolniejszy, drugi przy spieszony i dziś społeczeństwo ponosi skutki tej polityki. To jest końska kuracja, ale gdyśmy raz na te drogę weszli, nie można odpowiedzialności za nieprzyjemne jej strony zrzucać na lekarza, lecz na tych, którzy się na to zgodzili.

W końcu ks. senator konkluduje:

Rząd nie może pracować w atmosferze stałego przesilenia i stronnictwo moie, nie podzielając, co do szczegółów i kierunku polityki obecnego rządu, będzie się starało ułatwić mu pracę, ażeby przyspieszyć uzdrowienie gospodarcze i finansowe państwa.

Pan poseł Miedziński prosi sąd marszałkowski o odpowiedź na drażliwe pytania

WARSZAWA 6. XI. (b). Pos. Miedziński („Wyzwolenie") przesłał p. marszałkowi Ratajowi list* treści następującej:

Do p. Marszałka Sejmu
Rzeczypospolitej.

Załączając komunikat klubu poselskiego Zw. L. N. z dn. 4 b. m. mam zaszczyt prosić p. Marszałka o poddanie orzeczeniu sądu honorowego sejmowego następujących pytań, z komunikatu tego wynikających:

1) Czy zajście moje z p. Władysławem Rabskim w kuluarach Sejmu dn. 4 b. m. miało charakter napaści, nienadającej się do traktowania na drodze honorowej?

2) Czy postępowanie moje w sprawie z p. Wł. Rabskim uchybiało zasadom postępowania honorowego?

Pozwalam sobie zaznaczyć, że komunikat ten, podający w wątpliwość ze strony klubu poselskiego Z. L. N. poprawność mego postępowania jako człowieka honoru, stanowi wypadek, ściśle podpadający pod par. 90 regulaminu obrad Sejmu — zarówno ze względu na charakter stron, jak charakter obrazy, powstałej na gruncie Sejmu i zawierającej treść merytoryczną.

Jako arbitra z mej strony, — proszę wicemarszałka Sejmu, J. Poniatowskiego.

(—) **Bogusław Miedziński**
poseł.

Zmiany w sądownictwie wojskowem

Prokurator przy warszawskim wojskowym Sądzie okręgowym płk. Janczewski, znany z procesów Bagińskiego i Wieczorkiewicza oraz por. Błońskiego, przeniesiony został obecnie do krakowskiego Sądu wojskowego w charakterze sędziego orzekającego.

Zjazd wojewodów kresowych
Oby wydał jakieś owoce!

WARSZAWA 6. XI. W bieżącym tygodniu odbędzie się w min. spraw wewnętrznych zjazd wojewodów Kresów wschodnich, celem rozpatrzenia spraw związanych z ekonomicznem położeniem ludności na Kresach oraz przyjścia im z doraźną pomocą.

Rozpatrywane będą również kwestje, wynikłe z wprowadzenia nowych ustaw językowych.

Zjazd „Odrodzenia" w Poznaniu
obradował nad sprawami swej organizacji

W dniach 1, 2 i 3 b. m. odbył się w Poznaniu 5-ty doroczny zjazd rady naczelnej Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenia".

Tegoż dnia wieczorem odbył się raut, wydany przez J. E. ks. prymasa kardynała Dalbora.

W ciągu trzech dni odbywały się narady w sprawie pracy intelektualnej organizacji, formowania senjoratów, polityki zagranicznej, organizacji i wogóle polityki akademickiej. Rada naczelna dokonała wyborów do komitetu wykonawczego, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich środowisk, oraz prezes tegoż komitetu, p. Wł. Lewandowicz. Komitet wykonawczy wyłonił prezydjum w osobie prezesa Władysława Lewandowicza, komisję spraw zagranicznych — Stanisław Orłikowski, sekretarjat — Zdzisław Grabski, skarbnik — Stanisław Brzeziński.

Zjazd organizacyjny regjonalnych uniwersytetów powszechnych Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych

WARSZAWA 6. XI. W dniu 1 i 2 listopada obradował w Warszawie zjazd uczestników kursów, zjazdów regjonalnych oraz wycieczek naukowych. Obrady zagaił wiceprezes zarządu głównego Związku, poseł Zygmunt Nowicki, który powitał obecnych i przedstawił obraz pracy, podejmowanej przez organizację. Obrady rozpoczął referatem o organizacji terenowych badań fizjograficznych Polski prof. dr. January Kołodziejczyk.

Drugi referat wygłosił prof. dr. Stanisław Arnold o organizacji historycznych badań terenowych, poruszając sprawę ochrony materjałów historycznych, inwentaryzacji, wydawnictw materjałów oraz badania nazw miejscowych.

Obok obrad nad poruszonemi w referatach zagadnieniami, uczestnicy zjazdu zapoznawali się z warsztatami pracy naukowej stolicy. Następnie w zakładzie archeologji Uniwersytetu warszawskiego odbył się odczyt prof. dr. Włodzimierza Antoniewicza o państwowej pracy konserwatorskiej i organizacji muzealnictwa.

Zjazd zamknięto zapisem zbiorowym na członków popierających instytucji popierania polskiej twórczości naukowej kasy im. Mianowskiego.

Odniemczanie kościoła ewangelickiego
w województwach zachodnich

W min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego odbyła się konferencja, w której oprócz przedstawicieli min. oświaty i spraw wewnętrznych, wzięli udział wojewodowie: pomorski, poznański i śląski.

Tematem obrad była sprawa unormowania stosunków prawnego kościoła ewangelickiego w województwach zachodnich do państwa. Jak wiadomo bowiem kościół ten zależny jest faktycznie od naczelnej rady kościelnej (Oberkirchenrat) w Berlinie. **Nienormalny ten stosunek ma unormować ustawa rządowa oraz synod konstytucyjny, który zwołany będzie w najbliższym czasie.**

Turecki papieros na Kamiennych Schodkach
Dwum towarzyskim młodzieńcom sąd wyznaczył stałe towarzystwo dozorców więziennych na przeciąg 4-ch lat

WARSZAWA 6. XI.

— Czy pan szanowny nie ma czasem ognia?

Z takiem to pytaniem, popartem wersalskim ukłonem, zwróciło się:

dwóch miłej powierzchowności młodzieńców

do nieznanego przechodnia, stojącego przy przystanku tramwajowym na Krakowskiem Przedmieściu. Zagadnięty umiał snać cenić tak rzadko spotykana na warszawskim bruku uprzejmość, bo skwapliwie sięgnął po zapalniczkę. Nieznajomi również znali się na grzeczności i płacąc pięknem za nadobne, poczęstowali szafarza ognia

tureckim papierosem.

Okazało się, że poczęstowanym jest kolejarz, p. Władysław Więcek, zaś częstującymi dwaj dżentelmeni w lażawodów. Nazwisk p. Więcek nie dostyszał.

Wiadomo, jakie walory w stosunkach towarzyskich posiada

wspólne wypalenie

jawet najpodlejszej nawet papierosiny, a cóż dopiero rzecz papierosie, palonym pod turecki

pochodzi aż z Turcji!

Nic też dziwnego, że po chwili rozmowy stateczny p. Więcka musiało rozpocząć się dla sobie uważali za zaszczyt, gdyby tak miły człowiek zechciał z nimi

wstąpić na rozgrzewkę.

Młodzieńcy zaproponowali pewną knajpkę na Starem Mieście, słynącą z specjalnego krupniczku, całe więc towarzystwo w rozczulającej komitywie podążyło na zgóry upatrzoną pozycję.

Wszystko było dobrze do stacji romieckich

Kamiennych Schodków.

Schodki te p. Więcek pamiętać będzie prawdopodobnie tak długo, jak papieros turecki.

Znalazłszy się w tym odludnym punkcie, dwaj towarzyszę zaaplikowali doraźnie przerażonemu kolejarzowi „na rozgrzewkę" parę setnych szturchańców, po których padł na ziemię, będąc bardzo podobnym do pijanego. Przy tej okazji pozbawiony został

całej posiadanej przy sobie gotówki

(było to po pierwszym), z którą ulotnili się towarzyscy młodzieńcy.

Dochodzenie policyjne wykazało, iż

palaczami tureckich papierosów byli Zdzisław Kucharski i Jan Roszczyk, znani policji szantażyści, których poszkodowany poznał przy konfrontacji.

Wczoraj Kucharski i Roszczyk stanęli przed Sądem Okręgowym, który skazał ich za napad rabunkowy na cztery lata więzienia.

Mister Lloyd George ma w swej ojczyźnie współzawodników także w... nieznajomości geografji

(k). Anglicy uporczywie nie chcą przyjąć do wiadomości, że Warszawa jest stolicą wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, a nie miastem rosyjskim i w dalszym ciągu wiedzą tak korespondencje, udają, że nie wiedzą o tem, iż państwo Polskie istnieje.

Oto ostatni kwiatek: firma „Munro et Co. Limited" w Edynburgu adresuje list do firmy Mr. Swit. L. Grochowiecki, Nowy - Świat 64, Warszawa **Russia.**

Jak rozumieć takie tłumaczy nasza propaganda zagraniczna?

Tragiczne zajścia podczas wyborów amerykańskich

NOWY JORK, 5. 11. — Według informacji dzienników, pomimo jaknajdalej posuniętych środków ostrożności, doszło w czasie wyborów do **zajść w kilku stanach. W Chicago jedna osoba cywilna została zabita,** a jeden policjant odniósł rany. Aresztowano tam 11 osób. W Lexington sędzia wyborczy, pełniący dozór przy składaniu głosów, zabił strzałami rewolwerowemi 2-ch swoich pomocników.

SPORT
Wyniki z boisk całej Europy

Wiedeń

Mistrzowskie mecze ostatniej niedzieli dały wyniki: Rapid — Rudolfshügel 4 : 2 i Simmering — Hakoah 1 : 1. W turnieju okręgu Meidling, w którym wzięły udział F. A. C., Wacker, Sportklub, Floridsdorf i Slovan zwyciężył ten ostatni, bijąc F. A. C. 4 : 2 Wacker 1 : 0. W grach towarzyskich Vienna uległa dwukrotnie: Rapidowi i Admirze 0 : 1. Dwa wyniki remisowe 1 : 1 osiągnięto w meczach Rudolfshügel — Ostmark i W. A. C. — Admira.

W mistrzostwie Wiednia w dalszym ciągu na czele tabeli kroczy Simmering (9 p.) za nim Wacker (9 p.), dalej Rapid (7 p.) i Amatorzy (6 p.). Ze względu na nierówną ilość gier w których punkty te uzyskano, spodziewać się należy zajęcia czoła tabeli przez Wacker, względnie „Amateure".

Antwerpja

W rozegranym d. 2 b. m. meczu międzykrajowym Holandja — Poł. Afryka, ta ostatnia po ciężkiej walce uległa europejczykom 1 : 2.

Paryż

Mecz międzymiastowy Paryż — Londyn przyniósł znaczne zwycięstwo 3 : 1 zespołowi paryżan. Anglicy nie wytrzymali tempa narzuconego im przez gospodarzy, i mimo, że do pauzy prowadzili 1 : 0, po przerwie stracili trzy bramki.

Londyn

Mecze drużyn zawodowych pierwsze ligi dały wyniki: Birmingham — Blackburn 1 : 1; Westbromwich — Huddersfield 1 : 0; Aston Villa — Tottenham 3 : 1; Notts County — Manchester City 2 : 0; Wanderers — Arsenal 4 : 1; Burnley — Cheffield 1 : 1; Everton — Bury 0 : 0; Leeds — Westham 2 : 1; Newcastle — Preston 1 : 0; Sunderland — Notts Forest 3 : 1.

Budapeszt

Spotkanie międzymiastowe Budapeszt — Agram skończyło się zwycięstwem drużyny gospodarzy 3 : 1. W zespole węgierskim klasą dla siebie okazał się środkowy napastnik Orth, który jednak po pół godzinie gry wskutek kontuzji boisko opuścił.

W grach o mistrzostwo osiągnięto wyniki: F. F. C. — U. T. E. 1 : 1; M. T. K. — III Ker. 2 : 1; Nemzeti — Uniwersytet 6 : 2; B. A. C. — Kispesti 1 : 1; Vasas — Zuglo 2 : 0; Törekves — B. T. C. 3 : 1.

Praga

„Amateure" wiedeńscy osiągnęli tu dzień po dniu dwa wyniki remisowe 1 : 1. Pierwszego dnia przeciwnikiem ich był D. F. C., a drugiego — Slavia.

W grach o mistrzostwo Czech: Vrsovice — Praga VII 1 : 0; Victoria Zizkov — Cieplice 1 : 2; Slavoj VIII — Deutsche Sportbr. 3 : 2.

Czternaście śmiertelnych cięć siekierą w głowę

Ojciec, satrapa rodziny, okrutnie zamordowany przez żonę i dwie córki

WARSZAWA 6. XI.

Rodzina Modrzejewskich nie żyła ze sobą zgodnie. Stary ojciec był usposobienia przykrego i stale kłócił się z żoną i dwiema córkami, które trzymały zawsze stronę maltretowanej matki i nienawidziły ojca.

Pewnego **niedzielnego poranku** sąsiedzi zostali zaalarmowani przeraźliwym krzykiem, wzywającym pomocy, dochodzącym z mieszkania swarliwej rodziny. W jednej chwili znajdujący się wypadkiem na schodach współlokatorowie wyważyli drzwi, odgradzające ich od niepokojących hałasów i wpadli do mieszkania Modrzejewskich, gdzie oczom ich przedstawił się

straszny widok.

Oto na środku pokoju leżał stary Modrzejewski trzymany za ręce i nogi przez córki, żona zaś jego w porozrywanem odzieniu, zadawała mężowi ciosy po głowie toporem z taką siłą, że świadkowie tej budzącej grozę sceny słyszeli **gruchot rozwalanej czaszki.**

Gdy na miejsce wypadku przybyła zawezwana natychmiast policja trzy zbrodniarki myły już spokojnie zbrukane krwią ręce.

Twarz zabitego przedstawiała straszny widok: **14 ciętych siekierą, głębokich ran** zupełnie ją zniekształciło.

Oględziny miejsca zbrodni **wykazały, iż pierwszy cios** nieszczęśliwemu starcowi zadany **został, gdy leżał on jeszcze w łóżku.** Jedno z łóżek zalane było krwią, którą opryskana była przyległa ściana. Odzież matki i córek lepiła się od krwi, wszędzie krew i krew, nawet na suficie.

Wszystkie trzy kobiety przyznały się do winy przyczem okazało się, iż **pierwsza rzuciła się na ojca**

starsza córka,

uderzając go żelazkiem, co widząc matka chwyciła siekierę i zadała pierwszy krwawy cios.

Starzec zamroczony się spadł z łóżka. W obawie, by nie powstał, stojące nad nim kobiety poczęły go bić bez pamięci.

Zofja Modrzejewska (żona zabitego) oraz córki jej: Helena i Natalja stanęły przed Sądem Okręgowym, który wydał wyrok skazujący: Zofję i Helenę na

12 lat ciężkiego więzienia,

Natalję zaś na 8-m lat takiegoż więzienia.

Wczoraj sprawa powyższa stała się przedmiotem obrad w Sądzie apelacyjnym pod przewodnictwem prezesa Orłowskiego, do którego to sądu skazane odwołały się, prosząc o złagodzenie wyroku.

Jakoż w drugiej instancji ujawnione zostały pewne okoliczności łagodzące. Okazało się mianowicie, iż oskarżony przez 26 lat tyranizował swoją żonę, która doprowadzona wreszcie do ostateczności wpadła w furję i jakkolwiek już pierwszy cios siekierą był śmiertelny, to jednak podsądna nie mogła się opamiętać i uderzeniami mściła się na zwłokach.

Sąd apelacyjny uchylił wyrok 1-ej instancji, skazując Zofję Modrzejewską na 7 lat ciężkiego więzienia, Helenę na 6, zaś Natalję na 4 lata ciężkiego więzienia.

Statek zderzył się z wielorybem

i ugrzązł w jego tłuszczu

Stacja iskrowa w Cherbourgu otrzymała depeszę z parostatku transatlantyckiego „Seythia", donoszącą o niezwykłej katastrofie na pełnem morzu.

W nocy z 29 na 30 października parowiec zderzył się

z 12-metrowym wielorybem,

który spokojnie wędrował sobie przez ocean. Bok potwora został rozpłatany, a przód parostatku wrył się w pokład tłuszczu i ugrzązł.

Praca nad uwolnieniem okrętu z uwięzi trwała pół doby. Wieloryb

został rozsadzony

dynamitem. Pasażerowie obserwowali z pokładu sześć fenomenalnych wybuchów w ciele dającego jeszcze oznaki życia wieloryba.

„Seythia" przybiła do brzegów Europy z kilkunastogodzinnem opóźnieniem.

Co mówi o sobie najgroźniejszy włamywacz świata

Król złodziei uważa kradzieże za sport

Tajemnice więziennej celi paryskiej zajmowanej przez van Tvichta

W więzieniu paryskiem, w osobnej celi, zamknięty jest jeden z najniebezpieczniejszych włamywaczy świata.

Nazywa się z holenderska van Tvicht, ale wszyscy wiedzą, iż

jest to pseudonim.

Właściwe nazwisko brzmi inaczej. Złoczyńca jednak szanuje swe imię rodowe i nie chce go wyjawić. Van Tvicht ma na sumieniu kilkadziesiąt udowodnionych włamań, ile jednak pozostało niewyjaśnionych? Będzie ich dziesięć razy tyle, może nawet więcej.

Amator cudzej własności jest typem **rzezimieszka w wielkim stylu.** Wykwintny, wykształcony, mówiący biegle kilkoma językami, zdradza wiele wyrobienia towarzyskiego i obycia w świecie. Z łatwością godzi się na *interview dziennikarski* — zresztą dumny jest poniekąd ze swej stylowości i

rozgłośnego imienia.

Objaśnia więc: Liczę w tej chwili lat 34.

Do 30 roku byłem skromnym i małowymagającym od życia. Kradłem niewiele i zadawalałem się byle jakiem utrzymaniem. Zimą mieszkałem w drugorzędnych hotelach, noce letnie spędzałem często na ławce ogrodowej lub na drzemce za stołem kawiarnianym. Lecz po trzydziestce zrodziła się we mnie

chęć lepszego bytu.

Nie smakowało mi już skromne jedzenie, kobiety źle ubrane graźniły mnie i odpychały, a kieliszek szampana wydał mi się koniecznością życiową.

Postanowiłem rozpocząć działalność na większą skalę. Musiałem się wyzbyć wszelkich sentymentów, śmieszyła mnie tkliwość niektórych mych kolegów ze wschodniej Europy, którzy zalewali się

gorącemi łzami

i mieli wyrzuty sumienia, jeśli zrujnowali jakąś rodzinę. Nie godziłem się także na sposoby amerykańskich lub angielskich towarzyszy zawodu. Nie zostawiałem, jak oni, swych biletów wizytowych w okradzionej kasie, bo chociaż uważałem me zajęcie jako sport, to jednak wolałem być skromnym i

pracować w cichości.

Nie powiem, aby to był najbezpieczniejszy sposób, w każdym razie jest on najmniej brutalnym — brutalności zaś szczerze nienawidzę.

Wytworny mój wygląd, dobre obyczaje a przedewszystkiem wykształcenie pomagało mi wielce w mym zawodzie. Złodziej musi być **inteligentniejszy od policjanta**, głupiec nie powinien się zabierać do tego zawodu, bo w tej chwili wpadnie i zniszczy sobie całą przyszłość.

Najulubieńszem mojem zajęciem było studjum psychoanalizy, oddawałem się jej z namiętnością, pogardzałem zaś tak zwanemi kryminalnemi romansami. Są one

zasadniczo fałszywe,

obliczone na naiwny tłum, który można karmić jak dzieci nieprawdopodobnemi bajkami.

Panowie autorzy takich romansów oddają złodziejom największą przysługę, bo wprowadzają w błąd publiczność i sugerują policji najdziwaczniejsze pomysły. Tymczasem sekretem powodzenia jest

prostota wykonania.

W tej prawdzie spoczywa jednak istota każdego genjalnego wynalazku. Złodziej zaś i włamywacz jest ciągłym wynalazcą. To bardzo inteligentny zawód choć tak prześladowany!

Od shimmy do morderstwa

Paryżanka uwiedziona przez turka

zabija w kawiarni uwodziciela i zdrajcę

W sąsiedztwie łuku triumfalnego w Paryżu wznosi się piękny gmach hotelu „Claridge". Jest to miejsce zebrań najwykwintniejszego towarzystwa wielkiej stolicy. Od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem, w zalanym potokami światła hall'u hotelowym odbywają się tańce.

Podczas jednego z takich zebrań 17-letnia Zuzanna Schuller, córka znanego

fabrykanta samochodów,

przetańczyła shimmy z pięknym brunetem, obywatelem tureckim, p. Moremon Roditti. Młodzi spotykali się odtąd często. Początkowo przy świadkach — potem bez.

Wreszcie paryżaneczka została kochanką lewantyńczyka, a w lipcu b. r., podczas przechadzki w parku Luksemburskim, dała mu do zrozumienia, że

konieczność wymaga,

by poprosił rodziców o jej rękę.

Piękny tancerz nie okazał zdziwienia i przyrzekł małżeństwo.

Przed dwoma miesiącami zawiadomił kochankę, iż na kilka dni wyjeżdża do Antwerpji. Pojechał i zniknął.

Zuzanna nie dała za wygraną. Z małą walizeczką w dłoni, ubrana w płaszcz nieprzemakalny i kapelusz skórkowy,

wsiadła do pociągu,

idącego do Belgji i przez tydzień szukała uwodziciela. Po Antwerpji, Ostendzie, Gandawie i Brukseli, zwiedziła kilka miast portowych we Francji, wreszcie wróciła do Paryża i zaczęła obserwować

studentów-turków,

uczęszczających do Sorbony.

W ubiegły czwartek do kawiarni przy zbiegu ulicy Lacroix i bulwaru Clichy weszło kilku młodych ludzi. Zasiedli dokoła stolika z dominem.

W chwilę potem zbliżyła się do nich jakaś

kobieta z zawoalowaną twarzą,

w płaszczu nieprzemakalnym i kapeluszu skórkowym. Nie wymówiwszy ani słowa, wyciągnęła z kieszeni rewolwer i wystrzeliła. Jeden z grających runął pod stół. Był to Moremon Roditti. Kula

trafiła go w usta

i ulokowała się pod okiem. Zuzannę aresztowano.

Zdradliwa Femina

Okna eleganckich wystaw zawieszone są jedwabną krepdeszynową bielizną w pastelowych tonach lila, seledyn, różowy. Czarna jedwabna bielizna zdobiona tiulem, inkrustowana prawdziwą koronką lub haftowana barwnie jest również niezmiernie elegancka.

Jak wiadomo jedwabna bielizna najtaniej się przepiera, zatem tych arcydzieł nie można prać inaczej jak chemicznie, tem bardziej, że są barwne, a pranie chemiczne szkodliwie działywa na naskórek...

Wszystko to zważy elegantka o smaku niezawodnym, stara się o białą wcbo opalową bieliznę.

Ale skądże się wzięła ta moda dziwaczna i niehigjeniczna? *Oto posłuchajcie, jak zwierza się zdradliwa Femina, która pierwsza te mody w świat puściła.*

Moda jedwabnej i barwnej bielizny rozpowszechniła się tylko dla tego, że we Francji już nie można dostać za franki płócien rosyjskich i holenderskich, a zwykły batyst jest niesłychanie drogi. I zdradliwa Femina wyznaje ze wstydem, że biała płócienna lub nawet batystowa bielizna — jest w najlepszym guście i że tkaniny te dziś bezcenne we Francji, zastępuje się nową tkaniną neo - fil.

Antuka.

Lecą liście z drzewa...

Jesienny odlot polskiego cukru i zboża. Nie martwmy się, wrócą do nas niezadługo, jako towar zagraniczny

Autobus pełen pasażerów stoczył się z nasypu w dół

Cudowne ocalenie dziecka zbroczonego krwią matki

Jedenaście osób rannych

WARSZAWA 6. XI.

Dziś rano dopiero, wskutek braku połączeń telefonicznych nadeszła do Warszawy wiadomość o wczorajszej

strasznej katastrofie

samochodowej w Zegrzu.

Autem pasażerskim należącem do przedsiębiorcy p. Leszczyńskiego powracało z Pułtuska 25 osób śpieszących na pociąg do Warszawy.

Na szosie przed mostem na Narwi, szofer ujrzał zbliżający się już do stacji pociąg, zwiększył więc szybkość.

Auto zjeżdżało z góry.

Przy wymijaniu jakiejś przeszkody, prawdopodobnie wskutek zbyt

raptownego zahamowania

tylne koła zostały odrzucone w bok z taką siłą, że zwisły z nasypu szosy.

Auto zciągane w dół własnym ciężarem, poczęło się staczać po nasypie w przepaść.

W autobusie powstała straszna

panika.

Ludzie porwali się z miejsc i cisnąć się poczęli ku wyjściu. Nikt nie zdążył wyskoczyć, nim auto mimo hamulców zjeżdżające szybko, uderzywszy przedniemi kołami o ziemię rozbiło się w gruzy.

Na szczęście!

Gdyby bowiem nie roztrzaskała się zamknięta skrzynia, zapewne wszyscy jadący ponieśliby śmierć.

Ofiarą katastrofy padło

11 osób rannych

wśród nich najciężej — p. Marja Bujnowska.

P. Bujnowska miała 3-letnie dziecko na ręku. Ratując je przed zmiażdżeniem zdążyła

dzielna matka

wystawić maleństwo swe z auta na wyciągniętych rękach.

Sama padła przygnieciona karoserją, z rozbitą czaszką, dziecku nie stała się żadna krzywda, choć całe

spłynęło matczyną krwią.

Pierwszy z ratunkiem pośpieszył jadący za autobusem, w małym aucie p. Leszczyński.

Przedewszystkiem odwiózł on do szpitala wojskowego w Zegrzu

najciężej ranną

p. Marję Bujnowską wraz z dzieckiem.

Potem kolejno przewożono, lub kto mógł iść, odprowadzano innych rannych.

Pierwszej pomocy lekarskiej wszystkim ofiarom udzielił major dr. Krzyski.

Należy z całym uznaniem podkreślić, że dzięki zarządzeniom kom. garnizonu pułk. Miączyńskiego, ofiary katastrofy znalazły natychmiastową pomoc.

Agitator w sutannie

Z największą przykrością będę pisał to, co następuje, ale trudno: amicus Plato, sed magis amica veritas.

Sprawa Kresów jest naszą stałą bolączką, i to nader niebezpieczną, bowiem z czasem natężenie tego cierpienia nie tylko nie maleje, ale stale wzrasta. Coraz to dochodzą nas od wschodniej rubieży Państwa jakieś niepokojące wieści, o środkach zapobiegawczych mało słychać. Robi się podobno coś, ale owo coś jest, jak można sądzić ze skutków — bardzo niewystarczające.

Mamy w ręku nowy dokument, stwierdzający, że tam, na Kresach źle się dzieje, a jest nim skarga nauczycielstwa, skierowana przeciwko księdzu Pietraszowi, proboszczowi parafji katolickiej w Nalibokach. Skarga ta mieści w sobie cały szereg zarzutów, z których najpoważniejsze tu przytoczę.

Księża nasi, jako pobierający pensję od rządu i będący urzędnikami stanu cywilnego, są tem samem urzędnikami państwowymi, a więc też obowiązanymi do większej niż przeciętny obywatel lojalności względem Państwa. Według treści skargi, ksiądz Izydor Pietrasz tego kardynalnego obowiązku nie uznaje. Więcej nawet: działa świadomie na szkodę państwowości polskiej, propagując t. zw. „samostijność" Białejrusi. Jako dowód może posłużyć fakt, że ks. Pietrasz głosi jawnie i otwarcie, iż wszelkie szkoły polskie na Kresach powinny być zwinięte, a raczej zastąpione przez szkoły białoruskie. Przedstawicielom nauczycielstwa polskiego, którzy, rzecz prosta, przeciwstawiają się temu, ks. Pietrasz opowiada, że mogą doczekać się nawet kulki w łeb.

Jest to, jak widzimy, zarzut nader poważny, aczkolwiek i inne są tej natury, że dyskwalifikują zupełnie ks. Pietrasza, jako duszpasterza, czyli człowieka, który z racji swego stanowiska winien świecić parafjanom przykładem. I tak np. ks. Pietrasz, forytując na posadę naczelnika poczty w Nalibokach swego organistę, Józefa Weryhę, zaręczył ustnie i piśmiennie słowem kapłańskiem za jego uczciwość. Otrzymawszy dzięki poręczeniu ks. Pietrasza ową posadę, Weryho okradł kasę pocztową na sumę 7-iu miljardów marek i z łupem uciekł do Bolszewji. Pomimo danego poręczenia ks. Pietrasz nie poczuwa się do obowiązku restytuowania zagrabionej kwoty. Jak widać, niewiele ma wartości w jego własnych oczach słowo kapłańskie.

Wakującą posadę organisty, a zarazem naczelnika poczty, otrzymał dzięki zabiegom ks. Pietrasza organista z sąsiedniej parafji Wolma, wydalony administracyjnie o 30 kilometrów od granicy za wyrób i eksport t. zw. samogonki do Rosji sowieckiej. Czy wypada poprostu, by szanujący swą wysoką godność kapłan protegował i popierał osobniki tak wysoce szkodliwe dla Państwa?

Dalej, według brzmienia skargi, ks. Pietrasz ma być również gorliwym propagatorem wyrobu owej wódki, potajemnie fabrykowanej, czyli — samogonki. Opowiada on chłopom, że przerabianie zboża na wódkę daje zysk trzykrotnie wyższy, niż sprzedaż zboża, jako takiego. To też ów „przemysł ludowy" w parafji nalibockiej kwitnie, o szkodliwości zaś tego mówić chyba nie trzeba.

Inne zarzuty mniejszej wagi pomijam, sądzę bowiem, że to, com tu napisał, powinno wystarczyć, by władza duchowna wejrzała bliżej w działalność ks. Pietrasza i odpowiednie decyzje co do niego powzięła. Ludzie z Naliboków, jak przysłowiowa kania dżdżu pragną zmiany na stanowisku proboszcza parafji nalibockiej. Z ludźmi temi rozmawiałem. Zapewniali mię o wieczystej wdzięczności dla nas, jeżeli dzięki poruszeniu przez nas tej sprawy owa tak pożądana dla nich zmiana nastąpi.

C-wicz.

Mimowolni zwolennicy Hippokratesa

WARSZAWA 6. XI.

Po ożywionej wymianie zdań zupełnie sprzecznych, trzej przyjaciele pp. Kazimierz Szlom (Piwna 49), Piotr Brożek (Marjensztadt 9) i Marjan Kreduszyński (Furmańska 10), wyciągnęli z za cholew noże i jęli się krajać z zamiłowaniem.

Scena ta rozegrała się w domu nr. 4 przy ulicy Bednarskiej.

Lekarz Pogotowia stwierdził najrozmaitsze uszkodzenia ciała i, po nałożeniu opatrunków, pozostawił poszkodowanych w miejscu...

Skargi naszych czytelników na Wydział drogowy białostockiego Sejmiku powiatowego.

Od dłuższego czasu włościanie uskarżają się na wygórowane podatki drogowe. Podatki te uchwala wydział sejmiku powiatowego zatem i oszczędności od nich są zależne. W związku z tem otrzymaliśmy od naszych czytelników z powiatu białostockiego skargi na urzędników Wydziału drogowego, które dają się ująć w sposób następujący:

W Białymstoku samochody i konie należące do Sejmiku używane są na wycieczki na letnisko i dla innych prywatnych spraw przez pp. urzędników działu drogowego Sejmiku oraz ich rodziny. Na furach sejmikowych a może przedsiębiorców mostowych przewożone są na letnisko skrzynie ze świńmi, kurami, psami etc. Korzysta się dla własnych potrzeb z materjału od starych mostów, zamiast sprzedaży z licytacji, a nawet z desek nowych.

Obcinki grubych kłód krótszych i dłuższych z materjałów do budowy mostów używane są jako drzewo opałowe. Do posług używa się stróży drogowych, gdy tymczasem drogi znajdują się w stanie okropnym. Czy w związku z interpelacją posła d-ra Polakiewicza nie należałoby skontrolować i powyższą sprawę?

Tyle nasi czytelnicy. Oczywiście jeśli sprawa tak się przedstawia będzie to nowem świadectwem nieudolności gospodarki naszego Sejmiku powiatowego.

W Białymstoku szerzy się epidemja strajkowa.

Ostatniemi czasy daje się zauważyć niezdrowy objaw nieuzasadnionych pretensji wysuwanych przez pracowników pewnych branż przemysłu i handlu. Narazie notujemy następujące fakty:

Piekarze robotnicy wysunęli żądanie 25 proc. podwyżki płac. O przyjęciu tych żądań niema mowy, zatem od wtorku, czyli od dziś grozi częściowy strajk.

Damscy krawcy odrzucili żądanie robotników 25 proc. podwyżki. Od wczoraj rozpoczął się strajk.

Strajk w garbarniach. W dniu 30.X bm. zastrajkowali robotnicy w miejscowych garbarniach w łącznej ilości 59, którzy żądają 50 proc. podwyżki płac.

—·—

Rzecz prosta, iż społeczeństwo całe może jedynie potępić wystąpienia nieuzasadnione w chwili tak ciężkiej dla nas wszystkich.

Już nie tylko pociągi osobowe lecz i wązkotorówki.

W odległości 1 kilom. od stacji Skidel nieznani złoczyńcy na linji kolejki wązkotorowej ułożyli stos kamieni. Naskutek tego w dniu 31 ub. m. wykoleił się pociąg. Jeden z robotników, Tadeusz Dąbrowski poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie w toku.

Ulgi dla płatników podatku od nieruchomości.

Władze wymiarowe podatku państwowego od nieruchomości (Magistraty i Wydziały Powiatowe) mogą uwzględnić odwołanie w sprawie odroczenia terminu płatności tego podatku do dnia 31 grudnia 1924 r. po stwierdzeniu niemożności uiszczenia podatku. Ulgi te będą udzielane tylko w wypadkach faktycznej niemożności ściągnięcia podatku bez narażenia egzystencji gospodarczej płatników. Od odroczonych należności będą pobierane odsetki za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie.

Magistrat m. Białegostoku przystępuje do egzekucji podatku z dniem 10 listopada r.b.

Walka z tyfusem brusznym w pow. białostockim.

W związku z szerzącą się epidemją tyfusu brusznego w pow. białostockim Wydział Sejmiku zakontraktował d-ra Andrzejewską w Goniądzu, dając jej do pomocy felczera i dezynfektorów. Akcja ta obejmie 2 gminy (Goniądz i Dolistowo). W jednej z tych gmin ma być otwarty szpital dla chorych zakaźnych na czas trwania epidemji.

Nie będzie już w Białymstoku wód gazowych trujących.

W wydziale zdrowia Starostwa białostockiego odbyła się konferencja z fabrykantami wód gazowych. Fabrykantom postawiono warunek aby do sezonu następnego wszystkie fabryki były doprowadzone do porządku zgodnie z wymaniami ustawy sanitarnej. Balony i aparaty winne być pobielone. Dla kontroli wprowadza się numeracja balonów. Już teraz woda gazowa ma być produkowana w balonach pobielonych. Nad sposobem hygienicznych przyrządzenia wody gazowej czuwać będzie wydział zdrowia.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Pan Wojewoda Rembowski w dniu dzisiejszym wyjeżdża w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo obejmuje wicewojewoda dr Kałuski.

Polskie Towarzystwo eugeniczne (walki ze zwyrodnieniem rasy) w Białymstoku.

W Białymstoku z inicjatywy pp. dra Walerszego i dra Krajskiego ma powstać lokalny oddział polskiego towarzystwa eugenicznego.

Dymisje wyższych funkcjonarjuszy p. p. w okręgu białostockim. Na zasadzie artykułów 63 i 116 Ustawy o Państwowej służbie cywilnej zwolniono ze służby z szeregów p. p. Komisarza, Romana Jaworowskiego, Komendanta powiatu Kolneńskiego i podkomisarza Adolfa Hekla, Komendanta Kompanji policji granicznej w powiecie Suwalskim.

B.O.S.O. uzyskała dla swoich ochotników strażaków zniżki ceny biletów.

Poświęcenie farfaku kolejowego przy stacji Poleskiej pobudowanego i uruchomionego w m-cu październiku rb. odbędzie się dziś o godz. 12 m. 30.

Komisja kwalifikacyjna Rady Miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie.

Komisja budżetowa R. M. odbywa codziennie posiedzenia.

Adres b. wojewodzie Poplewskiemu został wykonany przez artystę malarza, Edwarda Okunia, wiceprez. T-wa „Zachęta" w Warszawie. Adres ten oglądać można w godzinach biurowych w Kancelarji Rady Miejskiej. Życzący mogą składać na adresie podpisy.

W szkole rzemieślniczo przemysłowej onegdaj uruchomiono aparat radjotelefoniczny. Pierwsze próby wypadły pomyślnie. Słychać było dokładnie przemówienia i koncerty z Berlina i Moskwy i t. d. za opłatą półtora zł., w godzinach wieczorowych może każdy być obecnym na koncercie.

Dyr. Skąpski wystąpił do departamentu Kultury i Sztuki o subsydjum dla teatru miejskiego w Białymstoku. Województwo i Magistrat poparły prośbę dyr. Skąpskiego.

Teatr miejski odegra w sobotę dn. 8 bm. głośną sztukę Hauptmana pod tyt. „Hanusia".

Klub B.O.S.O. otwiera w sobotę dn. 9 bm. sezon. Wybitniejsi artyści teatru miejskiego uroz maicą wieczór inauguracyjny.

NOWOCZESNA KOBIETA
wkrótce w kinie „MODERN".

Realne próby zlikwidowania zatargu w Kasie Chorych.

W dniu wczorajszym odbyła się w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia konferencja zwołana z inicjatywy przybyłego do Białegostoku dyrektora Urzędu Ubezpieczeń p. Siwika z przedstawicielami Związku Lekarzy i naczelnym lekarzem Kasy Chorych, d-rem Lewitem. Konferencja ta miała na celu poczynienie kroków ku zlikwidowaniu zatargu. Wstępne propozycje p. dyr. Siwika były onegdaj *rozważane przez Walne Zebranie* Zw. Lekarzy. Uchwały tego zebrania podaliśmy wczoraj. Mimo to, iż pozornie nie zmieniały one dotychczasowego stanowiska Ministerstwa co do p. Szaykowskiego jednakże dało się zauważyć, że osoba jego dziś już sprawia zbyt wiele kłopotu władzom przełożonym.

Dłuższa wymiana zdań podczas konferencji doprowadziła do ustalenia kilku zasadniczych punktów. Zatem z jednej strony była propozycja zawarcia umowy Związku nie z p. Szaykowskim, lecz z zastępcą jego lekarzem naczelnym, d-rem Lewitem.

W tym wypadku Ministerstwo Pr. i Op. Społ. udzieliłoby zastępcy pełni praw w zakresie lecznictwa i obsady posad lekarskich w których to sprawach byłby on niezależnym od p. Szaykowskiego.

Niespodzianką podczas obrad było wyjaśnienie, że p. Szaykowski zawarł szereg umów jednostronnych z lekarzami zwerbowanymi dla złamania solidarności koleżeńskiej w pracy w Kasie Chorych. Umowy te zawierane były na okres 4 letni i gwarantowały 4 letnie odszkodowanie dla lekarza w razie zerwania umowy. Zgodzono się na to, iż lekarze zatrudnieni przed zatargiem obejmą z powrotem swoje stanowiska. Kwestja lekarzy, którzy złamali solidarność koleżeńską, zapewne nie na ich korzyść zostanie rozstrzygnięta.

Konferencja wczorajsza, to tylko wstęp do dalszych pertraktacji.

Miejmy nadzieję, że p. dyr. Siwik przekona się dosadnie, że w Kasie należy przeprowadzić rewizję gospodarki, że należy położyć kres działalności p. Szaykowskiego.

KINO
APOLLO
Sienkiewicza 22.
Dziś nieodwołalnie po raz ostatni
Potężny film francuski

KOBIETA na ROZDROŻU
Dramat obyczajowy w 2 serjach 12 aktach (obie serje razem)
Dancingi, hulanki, użycie, rozpusta, wyuzdanie, miłość lesbijska i inne zgnilizny moralne pochłaniają jaźń powojennej złotej młodzieży i czynią z upojnego kwiatu kobiecego litości godny strzęp. To samo spotkaboby Viviane bohaterkę naszego dramatu, lecz dobre zadatki duszy dały jej chwilę opamiętania się we właściwym czasie.
Stój niewiasto opamiętaj się! niechaj dramat ten będzie dla cię ostrzeżeniem!

KOBIETA na ROZDROŻU
Tylko 2 przedstawienia o g. 7¹⁰ i 10 wiecz.
Jutro premjera!

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc.
ul. Warszawska 61; telefon 273.
Wykonywuje najróżnorodniejsze roboty, wchodzące w zakres drukarstwa.
WŁASNA INTROLIGATORNIA I FABRYKA KAJETÓW.
Skład papieru wszelkich jakości.
CENY UMIARKOWANE.
Wykonanie robót solidne.

AMOL
od dawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich Aptekach i drogerjach do nabycia.
AMOL
używa się z bardzo dobrem skutkiem przy reumatyzmie, łszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest prócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.
AMOL
powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi. 2708

Kamienie żółciowe ZMIĘKCZA i USUWA Cholekinaza I. Niemojewskiego
Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.
Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela
Aptekarz-fizyolog M. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Świat k. 5.

Żądajcie wszędzie! SPOTYKACZ SZUSTOWA Żądajcie wszędzie!
26—1 2825

OGŁOSZENIE.
Powiatowa Komisja Uwłaszczeniowa w Białymstoku zawiadamia iż 7 listopada r.b. będą rozpatrywane sprawy uwłaszczenia ogrodów:
1) we wsi Halickie gm. Zabłudowo własność ks. Jerzego Lubomirskiego,
2) we wsi Solniki gm. Zabłudowo własność spadkobierców Józefa Karpowicza
i 3) w m. Supraślu własność spadkobierców baronowej Zachert.
2854 *Powiatowy Urząd Ziemski.*

Kino „MODERN" dziś Pierwszorzędny obraz żydowski
KADYSZ
Dramat z życia żyd. w 7 akt. w wykon. artystów teatrów wiedeńskich
Nad program: JOURNAL GAUMONT Nr. 14, 15, 16 i 17.
Początek 5.30. Ceny od 1 złotego.

Poszukiwani są
zdolni krawcy damscy, krawczynie, oraz podręczne do szycia okryć damskich.
Zgłaszać się do Związku Rzemieślników Żydowskich w Białymstoku przy ulicy Lipowej № 36 róg Częstochowskiej w godz. od 1—3 pp. i 6—10 wiecz. 2855

Dr. M. KANEL
Specjalność choroby weneryczne skórne włosów moczopłciowe (niemoc płciowa) Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5—7 wiecz. kobiet i dzieci od godz. 4—5 p.p.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście

Dr. J. WALEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od 5 do 8 w.
Kobiet od 4-tej do 5-tej p.p.
W niedziele i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 pp.
ul. Sienkiewicza № 14, II piętro (m. 3).

Dr. Leon KRYŃSKI
Spec. choroby weneryczne, moczopłciowe (niemoc płc.) skórne, włosów, kosm. lekars. oświetlenie cewki i pęcherza termo i elektro-leczenie.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—7. Panie od 4—5 g.
Białystok, ul. Lipowa 33.

Gabinet Rentgenowski 2650
D-ra Aleksandra Gurwicza
ul. Lipowa Nr. 17.
Spec. leczenie guzów dobrotliwych i złośliwych oraz chorób skóry i włosów promieniami Rentgena (lampy kwarcowe)
Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—6 w.

Czytajcie Dziennik Białostocki

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (606-914) od 10—12 i od 3—6 popołudn.
ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Sprzedaje się w m. Sokółce plac 5 morgów z domem nowym murowanem 40X14 metry Wiadomość w Red. Dziennika Białost. 2864

Do odstąpienia jest wędliarnia i masarnia z mieszkaniem w m. Brześciu nad Bugiem. Wiadomość w Red. Dzien. Biał. 2865

Zgubiono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Jana Pietrowskiego (rocz. 1896) zam. we wsi Bogdankach pow. Białostocki gm. Zalostocki wyki. 2866

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Zlp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Zlp. 5.00 — zagraniczna — Zlp. 8.00.
CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Zlp. 40, zwyczajne — Zlp. 0,16, drobne za wyraz Zlp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjo[illegible] wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.
Wydawca i Redaktor [illegible]
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.